



WAHRHEIT

numer 67 październik 2009

LITERATURA:

DANIEL GREPS

KRZYSZTOF SKOLIM

ALEKSANDER GERASIMOW

ANDRZEJ W. SAWICKI

EDMUND R. SCHUBERT

KATARZYNA MACH

TOMASZ DUSZYŃSKI

PUBLICYSTYKA:

WOJCIECH ŚWIDZINIĘWSKI

ADAM CEBULA

PARA-NAUKA:

ADAM CEBULA

projekt okładki: Yuki fotografia: Arien

Fahrenheit nr 67

Fahrenheit Crew



FAHRENHEIT NR 67

10-2009

DZIAŁY STAŁE

[OKŁADKA](#)

[451 FAHRENHEITA](#)

[BOOKIET](#)

[RECENZJE](#)

[GALERIA](#)

PUBLICYSTYKA

[Wikińskie gdybanie, część 3: Brak Normandii - Wojciech Świdziniewski](#)

"...Najazdy wikingów na zachodnie wybrzeże Europy nasilały się z roku na rok, a piraci z północy coraz pewniej poczynali sobie i wewnątrz państwa zachodniofrankijskiego. Do tego należy dorzucić wewnętrzne tarcia między dwoma pretendenciami do tronu (czasami rządzącymi współdzielnie) - Karolem III Prostym (zwanym też Prostakiem) i Odonem z rodu Robertynów..."

[Awangarda subiektywnie - Adam Cebula](#)

"...Byłem w tym roku uczestnikiem warszawskiego konwentu Awangarda. Uczestnikiem jednodniowym, ale poniekąd forsownym, bo w tym wykonałem prawie cztery godziny prelekcji czy wykładu, jak kto uważa..."

[Ceterum censeo Carthaginem esse delendam - Adam Cebula](#)

"...W koło Macieju to samo. Co jakiś czas jak diabeł z pudełka wyskakują te same głupie pomysły. Piszę już wiele lat i łapię się na tym, że co jakiś czas właściwie należałoby Czytelnika odesłać do

archiwum Fahrenheita. Gdzieś u zarania naszego pisma zacząłem swe smarowanie od dziury ozonowej..."

[Mutra wedle Ijona Tichego jako świadek współczesności - Adam Cebula](#)

"...Tak się mówi, gdy trzeba górnio i chmurnie. Znaczy, że ten czy ów jest/był (zazwyczaj był, bo albo na pogrzebie, albo rocznicy pogrzebu) świadkiem swego czasu. No więc z grubej rury postanowiłem tym razem..."

PARA, NAUKA I OBOK

[Radzić sobie, czyli teoretyczne podstawy komputerowej obrzędowości - Adam Cebula](#)

"...Istnieje tradycja pewnego podejścia do komputera, które po mojemu aż prosi się o określenie „kolekcjonerskie”. To znaczy, ustawić w kredensie i podziwiać..."

LITERATURA

[Cena spokoju - Krzysztof Skolim](#)

"...Abdul ben Jusuff abu Hassan poprawił na sobie kamizelkę wypełnioną semteksem i podpiął kable. Wszystko ściśle według instrukcji otrzymanej e-mailem od tajemniczego ben Hadżiego, zwanego Detonatorem. Dzięki jego świątłym wskazówkom były kierowca międzynarodowych ciężarówek na trasie Tikrit-Peszawar miał wkrótce osiągnąć Raj..."

[O babach, co z wody wylazły - Katarzyna Mach](#)

"...Nie uwierzycie, co nam się niedawno przytrafiło w Kaczycach Dołach! Opowiadałem już teściowej, ale ta tylko machnęła ręką i fuknęła, jakby to były bujdy jakieś. A ja najprawdziwszą prawdę mówiłem! Zresztą sami się przekonajcie..."

[Poza światem - Andrzej W. Sawicki](#)

"...Czas w karczerze płynął bardzo wolno. Lilianna początkowo starała się kontrolować jego upływ, ale szybko straciła rachubę. Do małej, ciasnej celi nie wpadał choćby najmniejszy promyk światła i nie docierały żadne dźwięki..."

[Trill i magiczna fasola - Edmund R. Schubert](#)

"...Kapitan Jack Trilling oparł się ramieniem o przeszkloną ścianę oddzielającą pokład obserwacyjny od czarno-biało-szarej chromy księżycowego krajobrazu..."

[Bрудna sprawa - Daniel Greps](#)

"...Zaparkowałem obok bramy i pieszo ruszyłem przez trawnik wielkości pola golfowego w kierunku willi. Jakiś młody gliniarz zastąpił mi drogę, ale mignąłem mu przed nosem odznaką i przepuścił mnie bez słowa..."

[Papier przyjmie wszystko - Tomasz Duszyński](#)

"...Wojt Kozak zmęczonym wzorkiem spojrzął na wykaz przyniesiony z działu analiz. Poruszył się niespokojnie za biurkiem, przesuując w dłoniach nieskończenie długi wykaz z blisko trzema tysiącami pozycji..."

[Kobieta w czerni - Aleksander Gerasimow](#)

"...Na scenie, w świetle reflektorów, prowadzący szczyrzył białe zęby. W rękach zaproszonych na bankiet przedstawicieli prasy strzelały flesze aparatów, siedzący przy stolikach goście uśmiechali się uprzejmie w oczekiwaniu na początek bankietu. Pozostało tylko ogłoszenie wyników ostatniego konkursu..."

[Człowiek w Masce - Kornel Mikołajczyk](#)

"...George udał, że jej nie słyszy, co zresztą było całkiem możliwe, jako że siedział właśnie w swoim ulubionym fotelu masażowym, schowany za rozłożoną poranną gazetą. Do obszernego salonu wpadało delikatnie modulowane światło słońca, idealnie oświetlając litery na śnieżnobiałym, alfańskim papierze..."

ZAKUŻONA PLANETA

[Za kulisami - M. Koczańska & M. Kisiel](#)

NA CO WYDAĆ KASĘ

[Bitwa o Skandię \(fragment\) - John Flanagan](#)

"...Tutaj, w Teutonii, u stóp gór, wiosnę dawało się dostrzec o wiele wyraźniej, niż na wyżynach pozostałych za nimi. Trawy już się zieleniły i tylko gdzieniegdzie, w miejscach przez większość dnia zacienionych, bieleły rozleglejsze plamy śniegu..."

[Martwy aż do zmroku \(fragment\) - Charlaine Harris](#)

"...Od lat czekałam na zjawienie się wampirów w naszym miasteczku, aż nagle jeden z nich wszedł do baru..."

[Grombelardzka legenda, tom I \(fragment\) - Feliks W. Kres](#)

"...Przez długą chwilę patrzył, nic nie mówiąc. Nie potrafił postępować z... kimś takim. Niepotrzebnie wchodził na górę, należało posłać dyżurnego legionistę. Ba, lecz kiedy właśnie chciał wejść. Miał zamiar rozporządzić wolnym czasem podkomendnej i chciał pokazać, że nie jest to rutynowy obyczaj..."

[Opowieść sieroty, tom I \(fragment\) - Catherynne M. Valente](#)

"...Pewnego razu żyła sobie dziewczynka, której twarz przypominała księżycową poświatę srebrzącą cyprysy i pióra ptaków. Była dziwnym dzieckiem, tajemniczym..."

[Odwet orków \(fragment\) - Michael Peinkofer](#)

"...Jedno jednak wiedział dobrze: owe czasy, kiedy jako księżę wysokiego rodu zaznawał szacunku i dostatku, minęły bezpowrotnie..."

[Dziewiąty mag \(fragment\) - A. R. Reystone](#)

"...- A jak dolośne, to ziośtane oficielem i bede mieć plawidziwy buzidygan! - seplenił wesoło mały chłopczyk o bardzo błękitnych oczach siedzący na kolanach piastuna..."

[Nekrofikcje \(fragment\) - Paweł Ciećwierz](#)

"...Ksiądz obserwował ten widok zza panoramicznej szyby, grając na zwłokę, żeby zapanować nad oddechem i uspokoić kołatanie serca. Klimatyzacja w pomieszczeniu działała na całego, pozostawiając w gardle i na języku metaliczny posmak..."